

ALINA OSOJCA

Alina Osojca

kl. VI

Szkoła Powszechna w Długowoli

pow. Iłża, poczta Lipsko

Wspomnienia zbrodni niemieckich

Wojna z Niemcami zaczęła się w 1939 r. Jako pięcioletnie dziecko nie rozumiałam, co znaczy wojna. Lecz poznawałam po [twarzach] starszych ludzi i po rodzicach, którzy chodzili bardzo smutni i zadumani, że wojna to coś strasznego. Najpierw zaczął się pobór mężczyzn do wojska. Polacy szli na wojnę z chęcią, bo mieli nadzieję, że odeprą wroga. Lecz Niemcy dużymi siłami wojska pokonali Polaków i weszli w granice Polski 1 września 1939 r. W naszym kraju wybuchła wielka panika. Wojsko polskie i cywile uciekali za Bug, aby tam Niemcom stawić opór. Lecz z jednej strony [atakowała] armia niemiecka, a z drugiej Rosjanie. Polaków rozbroili [Niemcy]. Zabrali im żywność i sprzęt wojenny. Z frontu uciekinierzy wracali obdarci i głodni. Chętnie dostarczaliśmy im pożywienia, lecz w tajemnicy przed Niemcami. Na początku pobytu w Polsce [hitlerowcy] zabrali nam uczonych ludzi, którzy byli w naszym państwie bardzo potrzebni, i wywieźli do swego kraju. Dzieciom nie pozwolili się uczyć z książek do historii i geografii. Nakładali też na gospodarzy kontyngent, najpierw mniejszy, a później już bardzo duży. [Niemcy] rekwirowali inwentarz, zboże, nabiał, wszystko, co się dało. Jeżeli ktoś nie był w stanie oddać, to zabierali [go] do obozu i tam mordowali ([ludzie ginęli od] głodu i bicia). Rozpalali też gorące druty, przypiekali ręce i nogi lub wypuszczali psy, które rozszarpały żywego człowieka. Niemcy przyjeżdżali do wsi, przeprowadzali ścisłą rewizję [i] jeżeli u kogoś znaleźli wyroby z tłuszczu, to bardzo ciężko karali, zabierali do Oświęcimia lub zabijali na miejscu. Robili [też] obławy, łapali ludzi [do kopania] okopów lub wywozili do Niemiec na roboty. W lasach powstawały partyzantki. Partyzanci nie raz wysadzali w powietrze niemieckie pociągi lub rzucali granaty pod przejeżdżające szosą samochody. Pewnego razu zimą do Słuszczyzna przyjechali Niemcy. Obstawili mieszkanie i zaczęli [je] ostrzeliwać, a później zabili [nieczytelne] rodzinę Pałków i spalili ich [ciała]. Drugą rodzinę składającą się z sześciu osób też zamordowali. Najpierw bardzo bili [tych

ludzi], a później wrzucili do palącego się mieszkania. Strasznie męczyli naród polski: zabijali ojców i matki [oddzielali] od dzieci, nie zważali na płacz sierot i pozostałej [części] rodziny. [Niemcy] nie byli ludźmi, lecz [zachowywali się] jak rozwścieczone lwy. W 1944 r. w Warszawie wybuchło powstanie. Niemcy zgromadzili duże siły wojska i zniszczyli Warszawę. Pozostały same zgliszcza. Zginęły tam setki tysięcy bohaterów polskich. Nie tylko Polacy ginęli w swojej ojczyźnie, umierali też na obczyźnie. Na gorących piaskach Sahary, na Dalekim Wschodzie i Zachodzie. Tam nikt nad nimi nie zapłacze, nikt ich nie pożałuje. Tylko rosa swoimi kroplami zrosiła ich mogiły, a wiatr gra im marsza żałobnego. Przyszedł [wreszcie] czas na tych przeklętych Szwabów. Pan Bóg ich skarał za tak wielkie krzywdy i morderstwa, jakie wyrządzili Polakom podczas wojny. Ruscy wraz z Polakami wygnali ich z Polski jak bydło. My, młodzież polska, wychowana w niedoli, zrozumieliśmy teraz, jaka jest droga i miła nasza ukochana Ojczyzna, jak ciężko było żyć w niewoli. Teraz musimy się zabrać do pracy. Uczyć się, aby być pożytecznymi ludźmi i pomóc w odbudowie Polski.